

Św. Ojciec Pio i Jego Niebieski przyjaciel

Napisał ks. Aleksander Gołda, CSMA

O św. Ojcu Pio i Jego Aniele Stróżu pisze ks. Aleksander Gołda, CSMA

W jednym ze swych listów św. Ojciec Pio pisał do adresatki: O, Rafaelino, jakże pocieszająca jest wiedza, iż zawsze jesteśmy pod strażą ducha Niebieskiego, który nas nie opuszcza nawet wtedy (o, dziwna rzecz!), kiedy popełniamy czyn, który nie podoba się Bogu. Miej dobre przyzwyczajenie, żeby zawsze myśleć o nim. O tym, że jest obecny obok nas duch Niebieski, który od kolebki aż do grobu nas nie opuszcza nawet na chwilę; który nas prowadzi; który nas osłania, jak najlepszy przyjaciel, jak brat, który winien nas zawsze pocieszać, szczególnie w godzinach dla nas najsmutniejszych. Wiedz, Rafaelino, iż dobry anioł modli się za ciebie; zanosí on Bogu wszystkie twoje dobre uczynki, które spełniasz - twoje święte i czyste pragnienia. W chwilach, kiedy czujesz się bardzo samotna i opuszczona, nie skarż się, że nie masz żadnej duszy, na którą mogłabyś się otworzyć, której mogłabyś powierzyć twoje troski. Na miłość Bożą, Moc modlitwy zastępu rycerskiego i orędownictwo Jana Pawła II! Nie zapominaj o tym niewidzialnym towarzyszu, zawsze gotowym, żeby cię słuchać, zawsze gotowym pocieszyć cię. O, słodka zażyłość! O, szczęśliwe towarzystwo!

Ojciec Pio już jako dziecko bawił się ze swoim aniołem stróżem. Przyjmował tę zażyłość jako dar otrzymany od Boga, potrzebny do wypełnienia misji. Był wierny owej łasce chodzenia w obecności swego anioła stróża. To ona pozwalała mu otworzyć serca i zasoby duchowe ogromnej ilości osób na ten cudowny podarunek Boży jakim jest przyjaźń ducha Niebieskiego. Św. Pio nie potrzebował dowodów. Istnienie aniołów było dla niego prawdą wiary, płynącą ze świadectwa Pisma Świętego i jednomyślności Tradycji. Pisał, że kiedy przychodzi tajemniczy posłaniec Pana, którego obecność sięga do głębi naszego bytu i naszej misji, to wtedy rozumowania milkną i ustępują miejsca zadziwieniu. O, słodka zażyłość! O, szczęśliwe towarzystwo!

Jak każdy apostoł, ojciec Pio głosił objawioną Prawdę. Siła jego modlitwy i jego głębokiego przekonania, na miarę jego doświadczeń, dokonała wielu nawróceń. Czy wierzysz w swojego anioła stróża? zapytał pewnego seminarzystę. Ten zaś odpowiedział: O, nigdy go nie widziałem! Patrząc swoim przenikliwym wzrokiem na młodego człowieka, wymierzył mu podwójny głosny policzek i wypowiedział słowa: Patrz dobrze, jest on tutaj i jest on bardzo piękny! Ojciec Pio wiedział, co odpowiadało każdemu. Promienowanie jego dobroczynności przekraczało bjęgo surowy tryb życia. Uznajmy, iż często postępujemy jak łobuziaki niepoprawne, depcząc kłomby kwiatów Bożych. Nie widzimy albo realizujemy w niewielkim stopniu nakaz miłości Bożej, okazanej przez anioła stróża lub przez aniołów w ogólności. Są to aniołowie samego Jezusa. Pan posyła nam ich dla naszego zbawienia (Hbr I, 14). Ze swymi aniołami przyjdzie na końcu czasów, żeby wszystko przekazać Swojemu Ojcu (Mt 25, 31).

Kiedy Chrystus nakazuje nam nie gardzić żadnym dzieckiem, jako motyw podaje, że aniołowie ich wpatrują się w oblicze Ojca (Mt 18, 10). Podkreśla On tutaj ścisły związek człowieka ze swoim aniołem stróżem, jak również sedno misji anioła, którym jest: pomagać człowiekowi, na wszystkich jego drogach kierować serce ku Bogu. Związek tak mocny - powiada Padre Pio, że anioł nas nie opuszcza nawet wtedy, kiedy popełniamy czyn, który nie podoba się Bogu. Św. Pio i jego anioł stróż byli jak dwaj bracia bliźniacy, albo jak nierozłączni przyjaciele. Czy widział go, czy nie, ojciec Pio liczył na swojego anioła; modlił się do niego; prosił go o pomoc braterską w przeróżnych okolicznościach; z ogromną wdzięcznością przyjmował jego usługi. Skłonny był nawet robić mu wymówki, kiedy nie ukazywał się szybko, albo kiedy wydawało się, iż go opuścił.

Dlatego też ojciec Pio odczuwał zadziwiającą skuteczność swojego anioła w kłopotach, które go spotykały. Szatan robił wszystko, żeby go oderwać od kierownictwa jego ojca duchownego. Lecz Niedola nie przystąpi do ciebie - śpiewa Psalmista - a cios nie spotka twój namiot, bo Swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach (Ps 91, 10-11). Tak było w dniu, kiedy siwy berber (tak nazwał szatana ojciec Pio) plami atramentem list Ojca Agostino, napisany do niego. Anioł uprzedza go i daje sposób wyjścia. Trochę wody święconej załatwia sprawę.

Anioł pomaga mu jeszcze bardziej, kiedy szatan przedstawia mu się, przybierając rysy przełożonego prowincji kapucyńskiej, który przyszedł dać mu formalny zakaz, korespondowania ze swoim ojcem duchownym. Nigdy nie mógłbym podejrzewać, nawet trochę - stwierdza Padre Pio - że chodziło o zasadzkę „berbera”, gdyby mój mały anioł nie odłonił mi oszukaństwa. Anioł przyszedł pocieszyć Chrystusa w czasie Jego agonii (Łk 22, 43). Ileż to razy Ojciec Pio odczuwał dobroczynną obecność swojego anioła, gdy chciał wyostać się z położenia bez wyjścia i z trudnych sytuacji.

To jest nasz towarzysz nierozłączny - mawiał święty z Petrelci-ny - taki, który jest zawsze obok nas, od narodzin do śmierci. Nasza samotność jest zatem tylko pozorna. Nasz anioł stróż jest zawsze u naszego boku, od rana, kiedy ledwie przebudziliśmy się, w ciągu dnia i w nocy, zawsze, zawsze... Ileż to usług oddaje

nam nasz anioł stróż, choć tego nie spostrzegamy, choć nawet o tym nie wiemy. Oto dlaczego Padre Pio uczy, zachęca, żeby modlić się do swojego anioła stróża. Nigdy nie trzeba zapominać o swoim aniele stróżu i polecać się jego opiece. Tak często wyciskaliśmy mu łzy z oczu, ponieważ nie szliśmy za jego natchnieniami, które były, koniec końców, woła Bożą. Rozumiejąc, kim jest nasz anioł stróż, wiemy, dlaczego ma on powód do smutku w związku z naszą niewdzięcznością. Anioł stróż wielbi Boga twarzą w twarz. W tym świetle Bożym widzi piękność człowieka, który jest mu powierzony. Kontempluje on w tym, który został dany pod jego straż, tajemnicę samego Boga. Kontempluje ją w samej głębi serca ludzkiego, w misji, jaką Bóg powierzył człowiekowi. Jego szacunek i jego cześć dla swojego podopiecznego sprawia, iż nigdy nie staje przed nim, lecz u jego boku albo lekko z tyłu. To jest przeciwieństwo do anioła sprzeniewierzonego, który stara się zasłonić Boga sobą, stając między Bogiem a człowiekiem; stąd pochodzi jego nazwa diabeł tzn. po grecku: ten, który tworzy zasłonę.

Kto uznał miłość do swojego anioła, kto odczuł jego delikatność, ten zrozumie słowa świętego Pio: Patrz dobrz! On jest tu, a jest bardzo piękny! Gdy świat dzisiaj ciągle idzie ku coraz większemu chaosowi, Padre Pio stwierdza wobec Giovanniego Siena, swojego syna duchowego: Oto godzina aniołów! Jak nigdy w historii, dziś aniołowie są wezwani do służby dzieciom Kościoła. Świadczenie bezpośrednio wielu papieży potwierdza to profetyczne słowo św. Pio. Znamienne, że w jakimś tajemniczym planie Opatrzności Bożej, na tej samej Górze Gargano, gdzie żył pierwszy w historii kapłan-stygmatyk, powstało najstarsze sanktuarium Świętego Michała Archanioła. W swoim zaangażowaniu do walki z aniołem ciemności i dla nawrócenia grzeszników św. Pio opiera się na ustawicznej modlitwie i interwencji wodza zastępów Niebieskich. Z jego udziałem - jak mówi - odniósł swoje najpiękniejsze zwycięstwa.

Opracowanie ks. Aleksander Gołda, CSMA

Na podstawie Jean-Dominique Du-bois, OFM., „Prier 15 jours avec Padre Pio”, „Nouvelle Cite”, Montrouge 2001,8.105-109).